

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 22 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka

## Teatr Polski

Cegielniana 63  
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś  
wiecz.

### „Dudek“

Jutro  
wiecz.

### Marja Magdalena

## Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś  
wiecz.

### „ROZWÓDKA“

Jutro  
wiecz.

### Cnotliwa Zuzanna



**Piegi**  
 PRYSZCZE,  
 OPALENIZNE,  
 WAGRY,  
 CZERWONOŚĆ TWARZY  
 WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA  
**PASTA do TWARZY**  
 WYNALEZKU APTEKARZA  
**JANA NIWIŃSKIEGO**  
 DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA KAŻDE PUDEŁKO  
 ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJ-  
 DUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.  
 SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH  
 I PERFUMERJACH.

### PATENTY

Na wynalazki, marki i modele wyrabia specjalnie  
**INŻ. D. FRAENKEL**  
 Warszawa, Nowogrodzka 23. Tel. 18-62.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

### KALENDARZYK.

Sroda, 22 paźdz. 1913 r.

Dziś: Korduli Alodji.

Jutro: Seweryna B. W.

## Ubezpieczenie od bezrobocia.

Pewna ilość zjawisk dowodzi tego, że okres wysokiej konjunktury przemysłowej w Europie Zachodniej ma się na ukończeniu, a w każdym razie przeszedł już największy punkt swego napięcia.

Nieodstępnym towarzyszem zmniejszenia się działalności przemysłowej jest brak pracy ze wszystkimi swymi przynajętającymi następstwami.

Niemcy, jako państwo *par excellence* przemysłowe, powinny najbardziej odczuwać wahanie się konjunktury, a niemiecki rynek robotniczy w ostatnich miesiącach doszedł już do stanu zatrważającego.

Według danych państwowego biura statystycznego ilość pozostających bez pracy zwiększyła się we wszystkich gałęziach przemysłu niemieckiego, przytem zwiększyła się nie tylko w porównaniu z miesiącami ubiegłymi roku bieżącego, lecz i w porównaniu z miesiącami odpowiednimi roku zeszłego. Oto naprzykład, w związkach, do których należą robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalurgicznym i budowy maszyn procent pozostających bez pracy w lipcu stanowił 2,3 proc., w zamian 1,8 proc. w tym samym miesiącu roku 1912. Pośród robotników zatrudnionych w przemyśle włóknistym procent podniósł się z 0,7 do 2,2, w budowlanym — z 4,1 do 6,2 proc. i t.d. We wszystkich 45-ciu związkach robotniczych, dostarczających dane do statystycznego biur i liczących około dwu milionów członków, ilość pozostających bez pracy stanowiła w czerwcu 2,9 proc., gdy w tym samym miesiącu w roku zeszłym wynosiła 2,7 proc., a w lipcu ubiegłego roku 1,8 proc.

Jeżeli ten procent upowszechnić na wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle niemieckim, to rozmiary armji, pozostających bez pracy, mimowolnie każą się zastanowić nad jej losem. Jakież środki stosuje się w Niemczech w celu złagodzenia jednego z najsmutniejszych zjawisk społecznej organizacji wytwórczości?

Obrona robotnika przed skutkami bezrobocia jeszcze dotąd nie włączona została do rozległego zbioru

niemieckiego prawodawstwa socjalnego.

Dotychczas robotnicy prawie w zupełności pozostawieni byli własnemu losowi, a pomoc w wypadkach bezrobocia okazywały te związki robotnicze, które mają między innymi za zadanie okazywanie tego rodzaju pomocy i, oczywiście, tylko swoim członkom.

Zaledwie w niewielu wypadkach do walki z tem złem socjalnym występowało i społeczeństwo w osobie magistratów poszczególnych miast niemieckich. Pomoc miejska dla pozostających bez pracy, uskuteczniła się za pomocą dwu sposobów. Czasem miasto samo organizuje, na tych lub innych warunkach, wydawanie zapomóg pozostającym bez pracy.

Naprzykład w Monachjum w styczniu roku bieżącego magistrat wyasygnował 50,000 marek na pomoc dla pozostających bez pracy w ciągu zimy 1912 i 1913 roku. Postawione były następujące warunki, które dawały prawo otrzymywania zapomogi: pobyt w Monachjum od 1-go stycznia 1912 roku, praca bez przerwy w ciągu tego roku i pozostawanie bez pracy w ciągu 8-miu dni. \*)

Lecz w większości wypadków miasta organizują pomoc dla pozostających bez pracy na zasadach tak zwanego systemu gentyńskiego, którego istota polega na tem, że z kasy miejskiej asygnowane są sumy dodatkowe do zapomogi, wydawanej przez związki robotnicze swoim członkom pozostającym bez pracy. Ale pomoc miejska ma też bardzo poważne złe strony, otóż robotnik o-

trzymuje zapomogę pod warunkiem, że pozostaje bez pracy nie z winy własnej, nie z powodu choroby, strejku lub lokautu.

Zaprowadzenie tego rodzaju warunków jest wogóle piętą Achillesową kwestji organizacji pomocy dla pozostających bez pracy. Przyznając ze swój obowiązek łagodzenia robotnikom ciężkich warunków społecznego ustroju socjalnego, państwo lub gmina chcą zostawać neutralnymi w walce ekonomicznej między robotnikami a kapitalistą. Przeto zwykle stawia się, jako warunek otrzymywania zapomogi bezrobocie „mimowolne“.

Lecz łatwo zrozumieć, jakie pole odkrywa się dla wykładników tego rodzaju nieokreślonych żądań, i jak łatwo w takich warunkach zwięzić krąg osób, korzystających z prawa otrzymywania zapomogi.

Wogóle należy przyznać, że skomplikowanie kwestji organizacji pomocy dla pozostających bez pracy, najprawdopodobniej jest jedną z przyczyn tego, że miasta tak niechętnie biorą się do tej sprawy. Zresztą, zasadniczej przyczyny słabego rozwoju pomocy społecznej, należy, oczywiście, szukać w zapatrywaniach radnych magistratów. Lecz jedna i druga przyczyna dowodzi tylko jednego: nastąpiła chwila zorganizowania obowiązkowego ubezpieczenia robotników od bezrobocia i wydania odnośnej ustawy państwowej.

I kwestja wydania takiej ustawy wyszła już ze sfery marzeń. Sprawa ta była przedmiotem rozpatrywania nie tylko przez postępowe magistraty, ale rozważał ją konserwatywny rząd, drugiego pod względem wielkości państwa Rzeszy niemieckiej, — Bawarii.

Już w roku 1908 powołano do życia specjalną naradę rządową, ra-

\*) Pomimo to, że wysokość zapomóg była minimalna (od dwu do pięciu marek na tydzień, zależnie od wielkości rodziny) ogólna suma wypląt w ciągu trzech miesięcy zimowych wynosiła 97 tys. marek, przewyższając wobec tego omal że nie dwa razy pierwotnie wyasygnowaną sumę.

której postanowiono zobowiązać — wszystkie gminy w królestwie bawarskiem do zorganizowania pomocy dla pozostających bez pracy według systemu gentyńskiego, *nota bene* państwo zobowiązuje się zwracać gminom połowę wydatków. Co prawda decyzja ta nie osiągnęła w większości miast żadnych praktycznych wyników, ale najbardziej zasługuje na uwagę to, że rozwiązanie zadania w takim zakresie, które zadowolono nawet stronnictwo socjalistyczne, wyszło od rządu.

Nie ulega wątpliwości, że partja socjalistyczna podniesie tę palącą sprawę podczas najbliższej sesji parlamentu niemieckiego. A jeżeli wziąć pod uwagę wrażenie, jakie robi wzmocnienie się braku pracy w roku bieżącym, to można z całą pewnością przypuszczać, że Niemcy są w przededniu takiego lub innego rozstrzygnięcia kwestji ubezpieczenia od bezrobocia.

Z. R.—icz.

## Skutki polityki nacjonalistycznej.

W związku z coraz częstszymi katastrofami kolejowymi, „Russkija Wiedomosti“ rozpisują się o różnych brakach i ujemnych stronach gospodarki kolejowej w Rosji. Dziennik stwierdza przedewszystkiem, że ministerjum komunikacji dąży do udoskonalenia gospodarstwa nie tyle pod względem technicznym i ekonomicznym, ile — nacjonalistycznym.

„P. Ruchłow pochłonięty jest widocznie troską, aby na kolejach nie było nie rosjan i politycznie nieprawomyślnych żywiołów. Wskutek tego, długo są niezajęte różne wakanse, lub też też trzeba je obsadzać nieodpowiednimi ludźmi, ale ministerjum nie sobie z tego nie robi. Kolej je tak samo, jak inne gałęzie gospodarstwa państwowego, uważane są za pole do prowadzenia polityki nacjonalistycznej. Nie można, oczywiście, związać faktu danej katastrofy z tym charakterem polityki ministerjum komunikacji, lecz, że dobór oficjalistów przeważnie z liczby tych, których popierają pewne organizacje polityczne, musi źle wpływać na porządek kolejowe, to nie ulega żadnej wątpliwości. Po wykryciu kradzieży na kolejach Południowo-Zachodnich w Kijowie, dużo o tem mówiono“.

„Russkija Wiedomosti“ sądzą, że minister komunikacji mniej powinien myśleć o dawaniu posad „prawdziwym rosjanom“, a więcej o zapewnieniu kolejom wykwalifikowanych funkcjonarjuszów.

## Łatwy a święty obowiązek.

Niezmiernie ważną kwestję poruszył znakomity historyk, profesor uniwersytetu lwowskiego, p. Oskar Balzer w „Słowie Polskiem“. Dwa jego artykuły dadzą się streścić w sposób następujący: każdy polak, posiadający cokolwiek, powinien spisywać testament; w każdym testamencie należy jakąś sumę lub sumkę przeznaczyć na cele ogólne, społeczne, narodowe.

Cele te istnieją jako potrzeba nieodzowna dla dźwignia sił naszych, dla utrzymania kultury na poziomie należytym. Nikt nas nie przmusza do płacenia podatków na te cele i nikt o potrzebach tych za nas nie pomyśli. Ofiary w testamentach są najłatwiejsze do płacenia. Niktby prawie ciężaru ich nie poczuł, a dałoby miliony na sprawy najbardziej żywotne i palące.

I takie to łatwe. Trzeba tylko pamiętać, że jest się obywatelem, i że spadające z tego tytułu obowiązki spełniać należy sumiennie.

Nie chodzi o zapisywanie fortun całych. Dawajmy cokolwiek, ale dawajmy wszyscy i ciągle.

## Ultimatum Austro-Węgier pod adresem Serbji.

(Kor. wł. „N. K. L.“)

Wiedeń, 21 października.

Ultimatum Austro-Węgier pod adresem Serbji, żądające opuszczenia przez wojska serbskie terytorjum albańskiego najdalej do południa w sobotę dnia 25 b. m. wywołało w Wiedniu dosyć duże wrażenie, ale w każdym razie nie tak duże, jakby wywołało przed rokiem. Ludzie poprostu zobojętnieli wobec ciągłych wiadomości sensacyjnych, nadbiegających z Bałkanu. Mało kto zresztą wierzy, by z owego ultimatum zrodziły się poważne następstwa polityczne. Według jednych Serbja, w ten albo w ów sposób, ostatecznie ustąpi bez narażania swego autorytetu państwowego, spotęgowanego dwoma zwycięskimi wojnami. Według innych Austro-Węgry nie zechcą prowadzić wojny z Serbją nawet i w tym wypadku, gdyby Serbja odmówiła wycofania wojsk z Albanji. Gazeta „Der Morgen“ pisze: Au-

stria wystosowała do rządu serbskiego formalne ultimatum. Z Belgradu nadeszła pośrednio odpowiedź oświadczająca, że serbowie odrzucają żądanie trójprzymierza, by wojska serbskie opuściły obsadzone terytorja albańskie. Serbja musiałaby otrzymać rękojmię, że ludność graniczna albańska w przyszłości będzie zachowywała się spokojnie i respektowała terytorjum serbskie.

Ta odpowiedź rządu serbskiego w pierwszej chwili wywołuje wrażenie nieco alarmujące. Nie ulega przecież wątpliwości, że w Austro-Węgrzech wszystkie czynniki decydujące zdołają zachować zimną krew. Prawdopodobnie tę zimną krew zdoła także zachować i Berchtold. Serbowie żądają rękojmi, że albańczycy nie będą napadali na terytorjum serbskie. Komunikat rządu niemieckiego, ogłoszony w „Nordd. Allg. Zeitg.“, pokazuje, w jaki sposób można wybrnąć z obecnej sytuacji. Ten komunikat oświadcza, że niebawem przyjdzie do zorganizowania żandarmerji międzynarodowej w Albanji, która potrafi ludność albańską utrzymać w karbach i nauczyć porządku. Oczywiście, uzbrojenie i utrzymywanie tej żandarmerji międzynarodowej będzie należało do wielkich mocarstw, które w ten sposób podejmą pewną gwarancję porządku w Albanji. Zdaje się, że takim oświadczeniem Serbja całkowicie się zadowoloni, i wycofa swoje wojska z Albanji. W podobnie spokojny sposób zapatrują się także na tę kwestję i sfery decydujące francuskie w Paryżu, gdzie bawi teraz rosyjski minister spraw zagranicznych pan Sazonow. Cała Europa wie doskonale, że Serbja już choćby tylko z pobudek finansowych nie może prowadzić obecnie polityki czynnego oporu. Pieniądze na taką czynną politykę oporu mogłaby dostać jedynie tylko z Paryża. Ponieważ atoli politycy francuscy zapatrują się zupełnie trzeźwo na sytuację, przeto o jakiegokolwiek polityce czynnej serbskiej nie może być mowy.

A. N.

## Zjazd adwokatów polskich.

Na V Zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie w r. 1912 objawili adwokaci polscy ze wszystkich dzielnic jednomyślnie zdanie o potrzebie łączności adwokatury polskiej na polu zawodowym. Zrealizowanie tej zasady zlecono Związkowi adwokatów polskich we Lwowie z poleceniem zwołania I Ogólnego Zjazdu Adwokatów polskich do Lwowa.

W wykonaniu tego zlecenia powołał Wydział Związku Adwokatów

polskich we Lwowie Komitet organizacyjny, który powziął uchwałę podjęcia kroków przygotowawczych celem zwołania Pierwszego Ogólnego Zjazdu Adwokatów polskich do Lwowa w roku 1914 i opracował zasady programu zjazdowego na podstawie opinji adwokatów polskich ze wszystkich stron Kraju i z centrów poza krajowych, skupiających znaczną liczbę adwokatów polskich.

Komitet obszerniejszy na posiedzeniu dnia 22 czerwca 1913 roku ustalił program zjazdowy, obejmujący następujące kwestje:

1) ogólna część informacyjna o stosunkach adwokatury wobec ustawodawstw;

2) część szczególna, a mianowicie: a) sprawy stanowe adwokatury, b) stosunek adwokatury do społeczeństwa, c) ustawodawstwo odnoszące się do adwokatury.

Komitet obszerniejszy uchwalił też organizację prac przedzjazdowych przez utworzenie podkomitetów miejscowych z tem, że Komitet organizacyjny we Lwowie będzie organem wykonawczym Komitetu obszerniejszego, a czasopismo Związku Adwokatów polskich we Lwowie będzie organem publicystycznym dla spraw Zjazdowych.

Pod względem programowym przyjęto nadto jako zasadę główną i nacelną starać się o jaknajwiększą koncentrację referatów i całej pracy Zjazdu na przedmioty mające znaczenie dla ogółu adwokatów polskich, a przedewszystkiem dla wytworzenia trwałej łączności całej adwokatury polskiej.

Celem uzyskania ku temu realnej podstawy dla prac Zjazdu, opracowano kwestjonarjusz dla t. zw. referatów informacyjnych o stanie adwokatury polskiej w kraju i we wszystkich centrach pozakrajowych skupiających znaczną liczbę adwokatów polskich.

Tematy i wnioski zgłaszać należy najpóźniej pod koniec grudnia 1913 roku a rękopisy referatów nadsyłać najpóźniej pod koniec lutego 1914 r. do komitetu organizacyjnego pod adresem sekretarjatu: dr. Alfred Zgórski, adwokat we Lwowie Pańska 4.

W wykonaniu zlecenia komitetu obszerniejszego ustanowiono termin zjazdu na dnia 7 (niedziela) i 8 (poniedziałek) czerwca 1914, a to przy rozważeniu i uwzględnieniu możliwym wszystkich życzeń i uwag, otrzymanych ze strony adwokatów zamiejscowych.

Komitet zwraca się do wszystkich w kraju i poza jego granicami z prośbą gorącą o wzięcie udziału najżywszego w pracach organizacyjnych tego pierwszego ogólnego zjazdu adwokatów polskich we Lwowie w r. 1914.



b)

CLAUDE FARRÉRE.

## Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

— Zna ją pan doskonale, zauważył z pewnym szyderstwem Felze. Tak!... To jest właściwie... znam dosyć intymnie margrabiego... (Ogólna twarz angiłka spłonęła rumieńcem).

...Dosyć intymnie... Byliśmy razem podczas wojny. Wie pan, bez wątpienia, że misja moja w tym kraju nakazuje mi śledzenie za wojną; wsiadłem jako widz, na pancernik, na którym znajdował się margrabia Jorisaka.

— Ah ba! — rzekł zdumiony Felze. — Na japoński pancernik? Rząd Mikada pozwala na to?...

— Zupełnie wyjątkowo. Jestem przysłany tutaj przez naszego króla, w specjalnej i poufnej misji... gdyż nie jest ona nawet oficjalną... Anglija jest sojuszniczką Japonji, a przynajmniej pozwala na wiele rzeczy... Jestem, zresztą, zachwycony; pan ro-

zumie, że niema nic bardziej interesującego, niż ta wojna. Byłem 10 sierpnia przed Port-Arturem świadkiem całej bitwy, właśnie we wściekłym margrabiego. Oto dlaczego, jak to panu mówiłem, jesteśmy obecnie w bliższej komitywie... towarzysze broni, bracia... dwa palce jednej ręki!... Pan rozumie?

Teraz Fergan śmiał się, śmiechem filuternym i serdecznym i ciągnął dalej, tonem zwierającym i poufnym:

— Jednak z tego Sadao Sana szczwany lis... gdyż jest on przeciwnieństwem niedolegi Jorisaka Sadao! Ten lis Sadao San pragnął, abym się przed nim wygadał. Na morzu, japończycy są daleko więcej wariaci niż rosjanie, lecz nie jest to jeszcze doskonałość. Mógiby się czegoś nauczyć, zwiędzając taką marynarkę jak nasza. Nasz doskonały przyjaciel pragnął się więc czegoś nauczyć, od wiedzając sługę pańskiego... Nic się jednak nie dowiedział, przynajmniej niewiele i nie ważnego. Nie mogłem inaczej, musiałem pozostać neutralnym: między Rosją a nami panuje pokój... Ale oto kabriolety!

Po drodze ukazał się dwaj biegacze, powoli ciągnący swe puste pojazdy. Ujrzawszy europejczyków przyspieszyli kroku.

— Na ulicę Urzędu Celnego, nie prowadź panie Felze, zapytał komendant Fergan.

Nie, rzekł malarz. Nie... nie powrócę na pokład Yseulty, to jest, nie powrócę natychmiast. Mam zamiar zjeść tego wieczoru kolację na sposób japoński, w jakiejś gospodzie.

— Panie Felze! gospoda i obiad japoński! Można to wszystko znaleźć po stronie Joshivara, wie pan!

Jan Franciszek Felze uśmiechnął się i wskazał — na swe siwe włosy.

— Nie zauważył pan zatem tego śniegu, drogi panie?

— Jaki śnieg? Pan jesteś młodym człowiekiem, panie Felze! Aby dać panu 40 lat, trzeba przypomnieć sobie pańską sławę!

— 40 lat! Mam, niestety, 50! I przyznaję się w dodatku...

— Nie przyznawaj się pan, obraziliby Go, gdybym Mu nie wierzył! Zatem nie udaje się pan do przystani, wobec tego zostawiam pana. Przedtem jednak pragnąłbym zapytać się, czy nie mogę mu być pomocnym? Czy życzy pan sobie, abym rozkazy Jego przetłumaczył biegaczowi?

— Chętnie! Pan jesteś stokrotnie grzecznym. Chciałbym zatem zjeść kolację jak mówiłem, a później...

— Później?

— Później, chciałbym być przewiezionym do dzielnicy, zwanej Dion Djen Dji.

— All right!... Nastąpiło kilka zdań japońskich,

potwierdzonych przez aprobujące okrzyki „Hé“ biegacza.

— Oto wszystko. Człowiek pański nie omylił się, bądź pan spokojnym. Spożyj pan kolację na ulicy Manzai, a stamtąd pojedzie pan do swej dzielnicy Diou Djen Dji, położonej w połowie wysokości góry wielkich emantarzy... I co mówiłem panu? Trzeba przejechać kawaleczek Joshioaza, aby tam się dostać. W kraju japońskim nie można tego uniknąć. Do widzenia; niechaj piękne oiran, z poza swych krat bambusowych, będą dla pana greczne i ujęzmiel...

V.

Zużyte, pokryte mchem i chwijające się schody, pięły się wzdłuż pochyłego pagórka, między dwoma japońskimi murkami, przeplatane tu i ówdzie ciemnymi i cichymi drewnianymi domkami. Cała śpiąca dzielnica, ze swoimi pustymi ogródkami i umilkłymi chatami, zdawała się być przednią strażą ogromnego miasta zmarłych, liściastego i znajdującego się w nieładzie emantarza, którego niezliczone groby, wyciągnięte w zwarte szeregi, sięgały wszystkich okolicznych szczytów i oblegały mnieobszerne miasto żyjących. Na samym szczycie schodów, Jan Franciszek Felze zorjentował się.

(D. c. n.)

# Zabójstwo milionera w Paryżu.

(Kor. wł. „N. K. L.”)

Paryż, 19 października.

Wczoraj wieczorem rozegrał się tutaj na wielkich bulwarach, epilog dramatu rodzinnego, którego bohaterem jest 19-letni młodzieniec, ofiarą zaś jego ojciec, arab muzułmański Mohamed ben Romdan, właściciel ogromnych posiadłości w Tunisie, którego majątek obliczają na 120 milionów franków.

Oto, o godzinie 6-ej wieczorem, przed wejściem do Grand-Hotelu, młody i elegancki człowiek jedną kulą rewolwerową, która przeszła na wylot głowę, zabił na miejscu swego ojca.

Nieporozumienie między synem i ojcem wynikało z powodu rozrzuconego i hulastycznego trybu życia, jaki pędził młody Mehmet, który przeżył niedawno w Aix-Baine 300 tysięcy franków, skradzionych swemu ojcu i żądał od niego wciąż nowych datków pieniężnych.

Niedawno nawet skradł swemu ojcu dowody jego posiadłości ziemskich i zaciągnął na nie dług hipoteczny w wysokości miliona franków.

Rozgniewany ojciec wyrzucił Mehmeta ze swego domu i postanowił wreszcie wydziedziczyć go.

Dowiedział się o tem wyrodny syn, przybył do Paryża, przyprowadził sobie długą czarną brodę dla niepoznania w celu pewniejszego wykonania swej zbrodni, zatonął na niego przed Grand-Hotelem, w którym zazwyczaj zamordowany zatrzymywał się, w czasie swej bytności w Paryżu i tam też dokonał swej zbrodni, która wywołała tu łatwo zrozumiałą sensację i liczne komentarze.

Mohamed ben Romdan posiadał dwie żony; miał z niemi 15 dzieci, z których dwoje zmarło; Mehmet był jego najstarszym synem.

Zabity był dobrze znany we francuskim świecie politycznym; należał do grona ludzi, szerczących wpływy francuskie w Tunisie, dla których śmierć jego jest niepowetowaną stratą, z racji jego stanowiska majątkowego, uważany był bowiem za najbogatszego człowieka w Tunisie, oraz swego niepospolitego umysłu, wielkiej inteligencji i pracowitości.

Mohamed odznaczył się również na polu filantropijnym, będąc inicjatorem tamtejszych instytucji dobroczynnych i lożąc na nie dużo.

Łączyły go bliższe stosunki z partją młodo-turecką, której był b. pomocnym podczas rewolucji.

Aresztowany ojciec tłumaczy swą zbrodnię groźbą wydziedziczenia go przez ojca.

Dalsze śledztwo wykazało, że morderstwo było z góry uplanowane i dobrze obmyślane.

Ojciec mógł przecież dokonać swej zbrodni w swym kraju rodzinnym; liczył on jednak na łagodność i wyrozumiałość sędziów paryskich, którzy nie zawadzają często pokładanego w nich zaufania.

Sylf.

większości w IV Dumie stworzyć nie sposób, jedyne możliwe są dorywcze porozumienia w czysto rzeczowych sprawach.

## Ze świata.

□ (i) **Rzadka operacja.** Wynalazca systemu antropometrycznego klasyfikacji odcisków palców i t. p., mających w kryminalistyce ogromne znaczenie, Alfens Bertillon dotknięty był nieuleczalną i groźną anemią. Za poradą lekarzy poddał się w tych dniach w Paryżu operacji przelania krwi, którą zapożyczono z arterji promienistej dr. Jerzego Bertillona, brata wynalazcy i wiano do jednej z żył operowanego. Operacja udała się doskonale; po trzech kwadransach chory czuł się przywróconym do życia. Stan zdrowia obydwuch braci jest zadawalający.

□ **Nowe antydotum.** W Paryżu, na posiedzeniu T-wa patologji porównawczej, doniósł chemik Oliviero, że udało mu się sporządzić z krwi skopów serum, niszczące jad grzybów trujących.

## Z Cesarstwa.

△ **Możliwość rewizji głośnego procesu.** W Petersburgu odbyło się posiedzenie dumskiej grupy pracy w sprawie zażądania rewizji procesu posłów socjalno-demokratycznych do drugiej Dumy państwowej w związku z rewelacjami o prowokacyjnej działalności Szornikówny. Wybrana przez grupę komisja prawna, której poruczono szczegółowe opracowanie tej kwestji, domagać się będzie rewizji całego procesu. Prócz tego postanowiono wnieść interpelację nagłą o nielegalnej działalności administracji, korzystającej z usług prowokacji dla wywołania procesu.

△ **„Kusząca” instytucja.** Arcybiskup odeski, Anatoliusz, odmówił przedsiębiorcy teatru miejskiego udzielenia pozwolenia na odprawienie nabożeństwa przed otwarciem sezonu, motywując swoją odmowę tem, że teatr jest instytucją „kuszącą”. W kilka dni potem poświęcony został nowy „Północny cafe-chantant”. Poświęcenia dokonał duchowieństwo soboru.

## Z Litwy i Rusi.

× **Przeniesienie gubernji.** Z chwilą postanowienia zbudowania twierdzy w Grodnie, powstała myśl przeniesienia zarządu gubernji i wszystkich jurysdykcji gubernjalnych z Grodna do jednego z miast powiatowych.

Dziś, gdy budowa fortecy prowadzona jest z pośpiechem, sprawa przeniesienia gubernji staje się coraz bardziej aktualną. Jakkolwiek najodpowiedniejszym na ten cel byłby Białystok, jednak również ze względów strategicznych musiano zaniechać myśli o nim. Obecnie Słoniem uważany jest za jedyne miasto, dokąd prawdopodobnie rezydencja gubernjalna przeniesiona zostanie, o ile oczywiście Duma uchwali to przeniesienie.

× **O stypendjum.** Jak wiadomo, filantrop w Moskwie i opiekun młodzieży, milioner Szachow zwrócił się do redakcji „Kijewlanina” z prośbą, aby autor artykułu w sprawie Bejlisa, za który „Kijewlanin” został skonfiskowany, pozwolił na ufundowanie stypendjum jego imienia. W jednym z ostatnich numerów „Kijewlanina” znajdujemy wiadomość, że „autor artykułu”, wzruszony propozycją, odmawia swego zezwolenia, ponieważ spełnił tylko swój obowiązek i nie zasługuje na tak wysokie odznaczenie.

## Wiadomości krajowe.

+ **Przepisy obowiązujące.** Ogłoszono przepisy obowiązujące, wydane przez generał-gubernatora dla

wszystkich gubernji Królestwa Polskiego na zasadzie ukaz z dnia 9 września r. b. Na zasadzie tych przepisów zabroniono zatrzymywać się na ulicach i pustych placach w pobliżu zabudowań więziennych. Zabrania się rozmawiać z więźniami, przerzucać im różne rzeczy przez parkan i komunikować się z nimi przy pomocy znaków umówionych. Zabrania się wszczynać z więźniami rozmowę przy przejściu ich przez miasto, lub też, gdy się zajmują robotami na zewnątrz więzienia. Wreszcie zabrania się podawania więźniom żywności, lub innych rzeczy bez odpowiedniego pozwolenia.

+ **Konfiskata.** Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych policja skonfiskowała № 244 „Narodu”.

— Na żądanie komitetu do spraw prasowych, policja skonfiskowała nakład wczorajszego porannego „Kurjera Warszawskiego”.

+ **„Manifestacja socjalistyczna”.** Pod takim tytułem donosi „Hacefira”, że podczas odjazdu posła Jagiełły z Warszawy do Petersburga zebrała się onegdaj na dworcu grupa żydów i socjalistów, którzy wydawali — jak zapewnia „Hacefira” okrzyki na cześć frakcji S.-D. w Dumie. „Policja stała zdaleka i nie przeszkadzała”.

+ **Wywiezienie w worku.** W Warszawie, w fabryce koronek „Szenkera”, Wydźgi i Bajera” robotnicy włożyli do worka mechanika Jana Gutmajera i wywieźli go na ulicę. Miała to być zemsta ze strony robotników, których Gutmajer będąc majstrzem poprzemysł z jednego oddziału do drugiego.

+ **Zabójstwo na ulicy.** — Wczoraj o godz. 6 rano, do przechodzącego ulicą Marszałkowską w Warszawie Ludwika Machowskiego, dozorca w fabryce papieru przy więzieniu Mokotowskim, podbiegł dwaj młodzi ludzie i zatrzymali go przed domem nr. 7. Jeden pochwycił go za rękę, drugi zaś wystrzelił doń z brauninga w głowę. Machowski upadł, napastnicy zaś rzucili się do ucieczki w stronę placu Zbawiciela.

Przed domem nr. 27, chciał ich zatrzymać 24-letni robotnik tramwajowy Smoleński, lecz upadł zraniony wystrzałem w brzuch. Widząc to, stróż domu nr. 17, Tomaszewski wszczął alarm. Rozległy się gwizdki.

Na placu Zbawiciela, stojkowy Czapla puścił się w pogoń za jednym ze zbrodniarzy, dopadł go w sieni domu przy ul. Mokotowskiej nr. 8 i obezwładnił. Drugi schronił się do domu przy ul. Kaliksta nr. 21. Przybyła w znacznej sile policja schwytała go w ustępie. Obu uwięziono.

Machowski zaraz po przewiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus, wyzionął ducha. Stan Smoleńskiego jest bardzo groźny. Przyczyny zabójstwa dotychczas nie ustalono. Podobno ma ono podkład polityczny.

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 7-e przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się **dziś,**

**w środę 22 października**

w Teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16 (Opera i Operetka) wybraliśmy prześliczną operetkę Falla p. t.

## „Rozwódka”

która ogólnie podobała się dzięki dobrze zgranemu zespołowi jaki tworzą: pp. Rogińska, Horbowska, Szczawiński, Ochymowicz, Grodzicki, Kozłowski, Cholewicz, Piekarski i inni.

Bilety dla statych prenumeratorów „Kurjera” po niższej cenie są do nabycia w administracji dzisiaj do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów na powyższe przedstawienie są następujące:  
 Łoże bliższe 3.20  
 „ dalsze 2.70  
 Krzesła 1, 2 i 3 rzędu 95  
 „ 4, 5, 6, 7 i 8 75

„ 9, 10, 11, 12 i 13	60
„ 14, 15 i 16	48
„ 17 i 18	42
„ pozostałe	37
Balkon 1 rzędu	50
„ 2 i 3	40
„ 4 i 5	35
„ pozostałe	30
Galerja numerowana	30
„ nienumerowana	12
Programy i szatnia	bezpłatne.

## Kronika.

— (r) **Skup kolei łódzkiej.**

Do preliminarza budżetowego departamentu kolejowego minister skarbu, Kokowcow, dołączył notę, zawierającą motyw, dla których—jego zdaniem—należy przystąpić do skupu kolei fabryczno-łódzkiej. Pozostawienie tej kolei w rękach prywatnych nie da się usprawiedliwić—brzmi nota—zadnymi względami gospodarczymi lub innymi. Dlatego ministerjum złoży niebawem projekt skupu kolei łódzkiej tak, aby przejście jej do rąk skarbu mogło nastąpić już d. 14 stycznia 1915 r.

— (d) **Przyjazd gubernatora.** Dziś rano, przybył do Łodzi gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski.

— (r) **Gubernator piotrkowski.** Wbrew pierwotnym pogłoskom dochodzi obecnie wiadomość z wiarogodnego źródła, że gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski, pozostaje na swem stanowisku.

Zaprojektowano mu wprawdzie wyższy urząd w Petersburgu, lecz nie chciał go przyjąć, tłumacząc się stanem zdrowia, nie pozwalającym mu na pobyt w klimacie petersburskim.

— (d) **Przyjazd posła.** Dziś, przybywa do Łodzi poseł do Dumy z gub. mosk., Malinowski, czł. dumskiej frakcji soc.-demokratycznej, wybrany z kurji robotniczej.

— (s) **Sprawy drobnego kredytu.** Inspektor do spraw drobnego kredytu gubernji piotrkowskiej, p. Krestjanow, objędzia obecnie wszystkie miasta gubernji w celu dokonania rewizji Tow. pożyczk.-oszczędnościowych.

— Do komisji gubernjalnej dla spraw drobnego kredytu wpłynęła skarga przeciw kasjerowi Tow. pożyczk.-oszczędnościowego w Zgierz, który zachowuje się niewłaściwie w stosunku do członków Tow., otwiera i zamyka kasę w godzinach dowolnych i t. d. Na skutek tej skargi, inspektor Krestjanow otrzymał polecenie dokonania rewizji spraw wspomnianego Tow.

— Przed kilku dniami komisja gubernjalna do spraw drobnego kredytu zatwierdziła ustawę żyd. kasy pożyczk.-oszczędnościowej w Radogoszczu. Organizatorzy kasy odbyli już kilka zebrań i złożyli kapitał zakładowy w sumie 10,000 rb.

— (?) **Wagony 4 klasy między Warszawą a Petersburgiem** dołączane będą od dnia 19 b. m., do pociągów pasażerskich. Bilet na przejazd całej przestrzeni od Warszawy do Petersburga, lub z powrotem, kosztuje 4 rb. 70 kop.

— (r) **Ze Stow nauczycieli.** Posiedzenie sekcji nauczania elementarnego przy Stow. nauczycieli chrześc. ul. Konstantynowska nr. 5, odbędzie się w sobotę d. 25 b. m. Posiedzenie to poświęcone zostanie referatowi, p. t. „Koncentracja nauczania na stopniu elementarnym”.

Początek posiedzenia o godz. 8 wiecz.  
 — (d) **Tramwaj do kolei kaliskiej.** Z upoważnienia magistratu gazownia łódzka ustawia tymczasowo na przestrzeni wzdłuż nowej linii tramwajowej do kolei kaliskiej 13 latarni naftowych. Próba oświetlenia nastąpi jutro, a w piątek zacznie się ruch tramwajów do dworca.

Latarnie naftowe zastąpione będą gazowymi, gdy tylko nadejdzie odnośne pozwolenie władzy wyższej.

— (r) **Nowy kalendarz.** Wyśzedł z druku kalendarz encyklopedyczno-praktyczny — „Rocznik Łódzki” — wydany z inicjatywy p. Miśzowskiego nakładem firmy Gebethnera i Wolfa.

## Wiadomości ogólne.

× **Przedłużenie służby w wojsku.** Ministerjum wojny zamierza w najbliższej przyszłości wnieść do instytucji prawodawczych projekt prawa przedłużenia terminu służby wojskowej dla żołnierzy o trzy miesiące, t. j. od dnia 14 stycznia do dnia 14 kwietnia. Zmiana ta jest następstwem zarządzeń, przedsięwziętych w państwach zachodnio-europejskich. Gwoli przejściu do nowego stanu rzeczy, uznano za konieczne na zasadzie prawa obowiązującego pozostawienie w służbie czynnej żołnierzy, kończących służbę w r. b. aż do dnia 14 stycznia 1914 r.

× **Postępowa większość Dumy.** „Birz. Wied.” wskazują, iż stworzenie umiarkowanej postępowej większości w Dumie jest niemożliwe: blok taki rozporządzałby zaledwie 207 pewnymi głosami, blok nacjonal-liberalny mógłby mieć maksimum 195 głosów, stąd wniosek, iż stałej

— (b) **Przyjazd sądu.** Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego przybywa do Łodzi w d. 27 b. m. na 5-dniową kadencję dla osądzenia całego szeregu spraw kryminalnych.

— (r) **Tow. krzewienia oświaty** zawiadamia, że w niedzielę d. 26 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, dr. Adam Pragier (z Warszawy), wygłosi odczyt p. t. „Formy nowożytnego handlu i rozwój kooperatywy”. Treść odczytu obejmuje: handel w wiekach średnich i jego wpływ na gospodarke narodową. Rozwój komunikacji w XVIII, XIX stuleciu. Handel współczesny i jego przyszłość. Geneza kooperacji na Zachodzie i stosunek jej do handlu. Rozwój kooperatywy i jej stosunek do wielkich przedsiębiorstw, oraz spożycia.

Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

— (o) **Odmowa.** Gubernator piotrkowski odmówił zalegalizowania ustawy kasy pożyczk.-oszczędnościowej „Przezorność”, w Łodzi.

— (r) **Muzeum nauki i sztuki** otrzymało w ofierze do zbiorów historycznych od p. Eugenji Rosnowskiej: 1) nominację na porucznika pułku 10 piechoty, podpisaną przez księcia Józefa Poniatowskiego, a wydaną na imię Onufrego Rosnowskiego; 2) szlify oficerskie; 3) dyplom na medal św. Heleny, przyznany Rosnowskiemu przez Napoleona i 4) medal.

W dziale autografów przybyły listy: Curie-Skłodowskiej, Wacława Natkowskiego, Aug. Weissmana i Boudoin de Courtenay, złożone przez dr. Kaufmana.

— (r) **Z żałobnej karty.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem zmarł nagle w mieszkaniu własnym przy ul. Zielonej 3, lekarz okulista Hieronim Weissberg w wieku lat 40.

Zmarły ukończył gimnazjum w Marjampolu, uniwersytet zaś w Charkowie. Do Łodzi przybył przed 18 laty. Uczestniczył również w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Nieboszczyk odznaczał się niezwykle szlachetnym charakterem, to też po zostawili po sobie szczerzy żal w szerokich kołach naszego miasta.

Był ordynatorem oddziału ocznego w szpitalu Poznańskim, ordynatorem ambulatorjum przy tymże szpitalu, oraz członkiem Zarządu żyd. Tow. opieki nad dziećmi.

— (?) **Nowy związek.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw Stow. i związków zatwierdziła ustawę związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego gubernji piotrkowskiej.

Związek ma na celu polepszenie warunków ekonomicznych swych członków unormowanie warunków ich pracy oraz podniesienie rozwoju umysłowego.

Organizatorami tego związku są mieszkańcy Łodzi: Bolesław Chodorowski, Edmund Szadrowski i Stanisław Sebolewski.

— (r) **Ze Stow. drukarzy.** W nadchodzącą niedzielę, 26 b. m., o godz. 2 po południu w lokalu własnym przy ul. Przejazd № 12 odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne Stow. drukarzy łódzkich, w celu zatwierdzenia uzupełnionego regulaminu, rozpatrzenia wniosków, dokonania wyboru prezesa i komisji rewizyjnej.

— (b) **Z przemysłu.** Fabrykanci towarów damskich rozesłali swym odbiorcom zawiadomienie, że ceny tych towarów podnoszą o 3 do 5 procent. Takież zawiadomienie rozesłali fabrykanci wyrobów kretonowych, uprzedzając, że ceny podniesione będą od 14 listopada na 5 procent.

Jako przyczynę podniesienia cen, fabrykanci wskazują podniesienie bawełny.

— (r) **Z Tow. „Esperantystów”.** Dziś o godz. 9 wiecz., w lokalu Tow. esperantystów przy ul. Południowej nr. 20, odbędzie się wieczór literacki z programem następującym: p. Zimmerman odczyta referat p. t. „Nasze dążenia”; p. Szule mówić będzie „O IX kongresie”; p. Szapiro—O prof. Bourlet”; p. Zamorski, p. Zimmermanówna i p. Heparówna—Deklamacja.

— (r) **Poświęcenie żyrandola,** ofiarowanego z dobrowolnych składek kelnerów łódzkich do

kościola św. Stanisława Kostki, odbędzie się w czwartek, t. j. dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w tymże kościele. Komitet związku kelnerów prosi wszystkich członków o przybycie na tę uroczystość.

— (r) **Miejska komisja techniczno-sanitarna,** z radnym magistratu p. Mireckim na czele zwiędztała wczoraj następujące budowle: odrestaurowaną salę koncertową przy ulicy Dzielnej i nowa oficyna wzniesioną przez Tow. „Siemens” przy ulicy Piotrkowskiej № 96, które komisja zatwierdziła; lokal przy ulicy Piotrkowskiej № 68, gdzie urządzony będzie warsztat mechaniczny; komisja poleciła zastosować tam pewne przeróbki; dom przy ulicy Wodnej № 17 — kilka mieszkań na poddaszu polecono skasować; budynek przy ulicy Zagajnikowej № 9 — komisja poleciła go zburzyć; nowa oficyna przy ulicy Wysockiej № 38, gdzie znaleziono wszystko w porządku.

— (k) **Z komisji poborowej miejskiej.** Skład osobisty łódzkiej miejskiej komisji poborowej jest następujący: prezes komisji — wiceprezydent m. Łodzi, p. Andrejew, członkowie: podpułkownik II pułku strzelców Łunkiewicz, kapitan I dywizji strzelców artylerji Łyszczynski, naczelnik rezerwy policyjnej, rotmistrz Nowikow, obywatel m. Łodzi, p. Meyerhoff, Sztencel, Bürgel i Leman, oraz lekarze: starszy lekarz I dywizji strzelców artylerji Gorbaciewicz i lekarz I cyrkułu m. Łodzi, dr. Brzozowski.

Komisja poborowa powołała w roku bieżącym do losowania 1379 popisowych tegorocznych oraz 164 prolongowanych w latach ubiegłych.

Do służby wojskowej wziętych ma być z tej liczby 298 chrześcijan, co się zaś tyczy żydów, to na zasadzie nowego rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, przyjęci będą wszyscy uznani przy superrewizji za zdolnych do pełnienia służby wojskowej nawet korzystający z ulg.

Komisja poborowa w roku bieżącym w celu obserwacji lekarskiej wysłała rekrutów do następ. szpitalów: na choroby wewnętrzne, chirurgiczne i zewnętrzne — do miejscowego wojsk. łódzkiego szpitala II pułku strzelców; choroby oczu i uszu — do skierniewickiego szpitala wojskowego; choroby umysłowe i nerwowe do szpitala ufajdowskiego w Warszawie.

Szpital miejscowy II pułku strzelców jest już przepełniony i komisja zmuszona jest zatrzymywać rekrutów, podlegających obserwacji w tym szpitalu. Do dnia dzisiejszego poddano superrewizji popisowych, posiadających losy aż do № 227 włącznie, dziś stają do superrewizji popisowi z numerami losów od 228 do 400.

Komisja przyjęła do wojska z liczby prolongowanych z lat poprzednich pięciu chrześcijan i jednego żyda, z liczby popisowych tegorocznych 50 chrześcijan i 11 żydów, 70 popisowych wysłano do szpitala pod obserwację lekarską, do komisji gubernialnej poborowej odesłano wskutek niejednogłośnej decyzji 20 poborowych, 18 uwolniono z powodu niezdatności do służby, udzielono prolongaty na jeden rok dla poprawienia stanu zdrowia (za zielonymi biletami) — 50 popisowym.

### Wypadki.

— (p) **Zderzenie z tramwajem.** Na ul. Piotrkowskiej № 272, tramwaj najechał na wóz, którym jechał włościanin, Godfried Schneider, lat 70 i zameżna jego córka, Krystyna Heinowa, lat 47. Zderzenie było tak silne, że wóz został zdruzgotany, a S. i H. wypadli na ziemię i poranili się poważnie.

Oboje odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Aleksandra.

— (p) **Z rusztowania** — przy ul. Ewangelickiej nr. 123, — spadł wczoraj robotnik Karol Kaleński, lat 23. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i silne okaleczenia głowy. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (o) **Droga zabawa.** Monter jednej z tutejszych fabryk Jakób K., 45 lat, powracając onegdaj do domu, na rogu ul. Franciszkań-

skiej i Smugowej, napotkał jakąś kobietę, która zaproponowała mu pójść do jej mieszkania, gdzie się „zabawią”.

K. zgodził się na jej propozycję i niebawem oboje znaleźli się w mieszkaniu przy ulicy Franciszkańskiej № 30.

Dopiero po powrocie do domu K. spostrzegł, że z portmonetki wyjęto mu 95 marek w złocie, oraz 6 rb., o czym niezwłocznie zawiadomił agentów policji śledczej, którzy ustalili, że złodziejką jest znana policji Walerja Ponto, 28 lat, uprawiająca znachorstwo, a w wolnych chwilach — prostytutkę.

Marki od niej odebrano, co się zaś tyczy 6 rub., to P. zdążyła już je wydać.

Osadzono ją w areszcie.

— (o) **Rabunek.** Wczoraj, około godz. 12 w południe, na przechodzącego ul. Średnią Ioka Gereke, około domu nr. 95, napadli czterej bandyci, z których trzech pochwycili go za ręce i poczeli bić łaskami po głowie, a jeden obrewidował mu kieszenie, z których wyjął portmonetkę z 52 rb. gotówką i różnymi dokumentami.

Po dokonaniu tego rabunku na oczach licznych przechodniów, bandyci najspokojniej odeszli, przez nikogo nie ścigani.

— (p) **Zaczadzenie.** W domu przy ul. Długiej nr. 123, zatruli się gazem węglowym stróż Józef Kowalec, lat 26 i żona jego, Anna, lat 36.

Pierwszej pomocy udzielił obojgu lekarz Pogotowia. Stan Kowaleca jest groźny; odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (o) **Ucieczka aresztantów.** Z lokalu urzędu powiatowego zbiegli aresztanci: Wawrzyniec Bak i Franciszek Szamałek.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Tadeusza Kologuta, przy ulicy Cegielnianej № 75, skradziono różne rzeczy, wartości 150 rub.

— Ze sklepu Wacława Lewińskiego, przy ulicy Średniej № 166, niewiadomii złodzieje skradli różne towary kolonialne, wartości 120 rb.

— (b) **Pożar.** Wczoraj, przed wieczorem, w suszarni Fryczego, przy ul. Karola nr. 38, wybuchnął pożar. Zawezwano 4 oddział straży ogniowej, która po godzinnej akcji ratunkowej ogień ugasiła. Straty spowodowane przez ogień na razie nie dadzą się określić.

— (k) Wczoraj po południu, wybuchnął pożar w fabryce Emila Dietrycha, przy ul. Spacerowej nr. 3.

Ogień ugasił I oddział straży ogniowej miejskiej. Straty wynoszą 200 rb.

### Zamiejscowa.

— (z) **Z elektrowni zgierskiej.** Dziś, o godz. 5 wiecz., w gmachu szkoły handlowej w Zgierzu odbędzie się w trzecim terminie roczne ogólne zebranie akcjonariuszów elektrowni zgierskiej celem rozpatrzenia bilansu za r. z.

— (z) **Dysenterja.** Pomimo chłódów, jakie panują od dwóch tygodni, dysenterja grasuje jeszcze tu i owdzie i zabiera liczne ofiary.

W tych dniach we wsi Oleśnica, gminy Puczniew, w pow. łódzkim, w rodzinie Ignacego Ogrodniczaka zachorowały i zmarły dwie osoby.

Oprócz tego w wiosce tej pozostaje jeszcze chorych kilka osób.

— (x) **Zagrożony dom.** Na posesji Szai Białostockiego, w Zgierz, przy ul. Stodolnianej, na Przybyłowiu, znajduje się dom drewniany, bardzo stary i niefortunnie przeróbkami doprowadzony do takiego stanu, że w tych dniach niektóre części jego zaczęły się pochylać, grożąc zawaleniem. Spostrzegisz to policja zarządziła niezwłocznie usunięcie z zagrożonego domu wszystkich lokatorów w ogólnej liczbie 5 rodzin. Jednocześnie zawiadomiono o powyższym budowniczego powiatowego, od którego decyzji zależy będzie, czy dom kwalifikuje się do naprawy i zamieszkiwania, czy też musi ulec zburzeniu.

— (o) **Kradzież w okolicy.** Z mieszkania Józefa Wajsa, we wsi Srebrna, gm. Rszew, pow. łódzkiego, skradziono gotówką 151 rb., weksle na sumę 711 rb. i różne rzeczy.

Po dokonaniu kradzieży, złodzieje zanieśli skradzione rzeczy na po-

dwórce domu Rapaporta w tejże wsi, gdzie je porzucili, pieniądze zaś i weksle zabrali.

— (x) **Ucieczka aresztanta.** W niedzielę ubiegłą, o godzinie 6 wieczorem, z aresztu gminnego w Konstancynie, zbiegł aresztant Feliks Fabjanowski, lat 36, stały mieszkaniec gminy Poddebice, powiatu łęczyckiego, oskarżony o kradzież u Szmechla, w Łodzi. F. wprowadzony został do mieszkania stróża dla spożycia kolacji i stąd, uspiwszy czujność stróża, zbiegł.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

## Ze sceny i estrady.

— 0 —

**Teatr Polski, (Cegielniana № 63).**

— Dziś, w środę znakomita farsa obfitująca w nadzwyczaj komiczne sytuacje Jerzego Feydeau p. t. „Dudek”, która cieszy się wyjątkowym powodzeniem.

— We czwartek, premiera głosnej sztuki wielkiego pisarza Fryderyka Hebbla w 4 aktach p. t. „Marja Magdalena”.

Sztuka powyższa grana była z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach zakordonowych, a te dzięki swej silnej budowie scenicznej i konfliktowi dramatycznemu w jakie obfitują, niemal wszystkie sztuki genialnego pisarza niemieckiego Fr. Hebb'a. Współdział w tem wyjątkowo interesującym przedstawieniu przyjmują najlepsze siły Polskiego teatru. Zainteresowanie duże.

Bilety sprzedają się w cukierni p. Gostomskiego.

— W piątek na dochód Tow. „Gniazdo” odegrana będzie pełna humoru swojskiego komedia Kraszewskiego p. t. „Ks. Radziwił panie kochanku”, z p. Bolesławskim w roli tytułowej.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych dla młodzieży znakomita sztuka w 8 odsłonach J. Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy Górale”

### Opera i operetka łódzka.

Konstancynowska № 18.

— Dziś, w środę, dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego” odśpiewana będzie wielce melodyjna operetka w 3 aktach Falla p. t. „Rozwódka”.

— Jutro, nigdy nie zawodząca kasy „Cnotliwa Zuzanna”, którą artyści nasi grają z nadzwyczajną werwą i humorem.

— W piątek po raz czwarty „Krysia Leśniczanka” z p. Rogińska wyborną przedstawicielką roli tytułowej.

— W sobotę, po poł. po cenach najniższych arcyzabawna „Wesoła wdówka”, z tradycyjnymi huśtawkami w akcie drugim.

„Straszny dwór”, wielka opera w 4 aktach z prologiem, St. Moniuszki, wystawiona będzie po raz pierwszy nieodwołalnie w sobotę wieczór. Obsadę tej pięknej i podniosłej opery tworzą: Miecznik — p. Ochrymowicz, Zbigniew — p. Szeller, Stefan p. Morawski, Damazy — p. Kozłowski, Maciej — p. Miler, Skoluba — p. Witas. Hanna będzie p. Brochwicz, Jadwigą p. St. Claire, Ciotką — p. Skrzycka, Klucznicą — p. Górską. Pełne próby odbywają się codziennie pod reżyserją A. Milera i pałaczką p. Eichstaeda.

## Rozrywki i zabawy.

— (c) **Teatr „Luna”** od wczoraj demonstruje wspaniały program. Na całość składa się dramat w 3-ck częściach „Nocturn Szopena” w wykonaniu najwybitniejszych artystów włoskich. Treść obrazu, osnuta jest na tle smutnego okresu rewolucji francuskiej.

Wystawa i gra artystów, stanowią ostatnie słowo w dziedzinie kinematografji.

Pozatem program zapowiada: dramat w wykonaniu artystów amerykańskich p. t. „Zemsta Iwa”, komedję „Ojciec Dik”, w wykonaniu artystów amerykańskich, „Walka miłości” — obraz komiczny budzący śmiech i „Tygodnik mstwiany” — bardzo ciekawy i urozmaity.

W dniu 21 b. m. o godz. 8 wieczór zmarł, przeżywszy lat 40.

# D-r. Herasim Weissberg

ordynator szpitala i ambulatorjum fundacji Izraela i Leony małż. Poznańskich, o czem zawiadamiają

Zarząd i lekarze szpitala i ambulatorjum.

## Zomaszów Rawski.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

18 października.

Gdyby notować od A do Z wszystkie braki naszego miasta, nieprędko się do owego „Z” dobrać można było. Przedewszystkiem higienę: miasto wysoko położone, okrażone wieńcem lasów z płynącą pod niem taką rzeką jak Pilica, winno by być wzorem zdrowotności. Tymczasem, malarja trzyma go się stale, a rozmaite infekcje aż nazbyt częstymi są gośćmi.

Bo i cóż dziwnego, kiedy wołać o oczyszczenie stawu jeste głosem wołającego na puszczy, kiedy za wyjątkiem siedzib możnych, nie ma mieszkań skanalizowanych, a woda niefiltrowana stale sprowadza krwawą dysenterję. Przytem zięjące zaraza mostki i ścieki zatrują powietrze. Wszystko tu dzieje się „a rebours”. Ciągająca się np. od Ryńku aż do szosy Piotrkowskiej afeja, mogłaby stanowić i ozdobę i płuća śródmieścia. Cóż kiedy nie ubita, źle utrzymywana, zadanie swe wypełnia lichem. A kurz latem przy zamiataniu ulic, których polewanie należy do nigdy nie spełnionych „pia desideria”, jak łatwo mógłby być usunięty za pomocą bezcepek strażackich, które od czasu kiedy jakos ucichły pożary, stoją z założonymi rękami.

Większość właścicieli domów zrozumieć nie umie konieczności zakrywania śmietników, czuwania nad tem, aby pewne ubikacje nie szerzyły rozmaitych miazmatów.

A wiedzieć należy, że rządy obecnego burmistrza miasta, zaprowadziły we wszystkich dziedzinach ład, jakiego przedtem nikt nie pamięta. Ale „nec Hercules contra plures”, potrzeba by wielu herculesów; aby skutecznie oczyścić można było naszą Augjaszową stajnię.

Skończywszy choć częściowo z niedomagami higieny, pozostaje przejść do innych bolączek: młeliśmy obfitość zabaw na różne cele, allści okazała się klapa na całej linii, i życie napowrót w zwykłą swą szarą zapadło drzemkę, a pokaźny gmach klubowy, raczący nas pięknymi koncertami, dorobowymi przedstawieniami, dziś był swój objawia jedynie paroma zielonymi stolikami.

Za jedyną rozrywkę pozostał nam kinematograf, na szczęście bardzo dobry, że znakomicie dobieranymi filmami.

Co zaś do przemysłu, to uzdrowotnienie jego uwidoczniło się jasno tem, że składy fabryczne opróżnione z towaru, a ceny wyrobu z usunięciem nieuczciwej konkurencji dały się podnieść. Tylko że brak banków utrudnia transakcje, którym dwie firmy bankierskie aczkolwiek sobie nabijają kieszenie, nastarczyć nie mogą, a zapowiedź zainstalowania się tu Banku Łódzkiego, dotąd się nie ziściła.

Natomiast owozym jakimś pędem sklepy w odwrotnym stosunku do zbytu wyrastają jak grzyby po deszczu, aby zwiększyć ilość wyrzekających na złe czasy. Wszystko á rebours.

B.

## Ucieczka z Tworek.

We wczorajszym numerze donosiliśmy o ucieczce ze szpitala w Tworkach trzech przestępców.

Szczegóły tej ucieczki są następujące:

Ucieczkę 3 przestępców, pozostających w szpitalu pod obserwacją psychiatryczną, stwierdzono onegdaj o godz. 7 wieczorem, gdy, po wyczerzy w jadalni wspólnej, nie powrócili do swoich cel i gdy zauważono wyłamanie kraty w okienku korytarzowym.

Rzecz rozgrywała się w pawilonie, przeznaczonym dla chorych przestępców, pozostającym pod stałym dozorem 5 uzbrojonych strażników policyjnych. Obecnie jest w pawilonie tym około 80 przestępców pod obserwacją; są umieszczeni w celach parterowych i na pierwszym piętrze, wychodzącym na korytarz. Na dole i na górze — rozkład cel jednakowy, na końcu zaś korytarza, i tu, i tam — jadalnia.

Zawiadomiony telefonicznie o ucieczce naczelnik straży ziemskiej,

Grib, za pośrednictwem sołtysa i policjantów ścigał gospodarzy okolicznych do pomocy w obtawie.

Wyruszyła ona o godz. 11 i pół w nocy, trwała do godz. 4 zrana (wczoraj); brało w niej udział około 50 gospodarzy z kijami i 10 strażników policyjnych z bronią palną. Przetrażnięto las, w Komorowie zajrzano nawet do niektórych budynków — ale bezskutecznie.

A teraz — kto uciekł?... Tu, przedewszystkiem, należy sprostować wieść pierwiastkową o ucieczce jakoby „politycznych”; miano to należy się być może, jednemu spośród trzech zbiegów: 28 l. Janowi Langemu, skazanemu przez sąd wojskowy przed kilku laty, za zabicie majstra fabrycznego, na śmierć przez powieszenie.

Langego, po obserwacji, uznano za istotnie chorego umysłowo.

Drugi zbieg, również, według opinii lekarzy, chory nieuleczalnie, to typowy reżowicz, 28-letni Łukasz Diegtiaw; w Pruszkowie jest szewc, którego zranił nożem w rękę.

Wreszcie trzeci, przesyłany do Tworek kilkakrotnie na ekspertyzę, to 29-letni Walenty Zygmunta skazany za handytyzm i pozostający pod obserwacją.

Ucieczka odbyła się tak cicho i niespostrzeżenie, że nie wywołała jakiegokolwiek zamieszania w szpitalu.

Podczas rewizji dozorca cyrkulował Kiryzenko, wyprowadziwszy Genia do innego pokoju, zaczął go rozpytywać, wówczas Czebierakowa z drugiego pokoju pokazała Geniowi na język, Genio zamilkł.

Równocześnie Krasowski prowadził energiczne poszukiwania na gruncie mordu rytualnego.

W związku z opinią Sikorskiego, świadek dokonał rewizji w mieszkaniu Bejlisa, a po aresztowaniu Bejlisa dokonał rewizji w warsztacie rymarskim; badał rymarza Gulkę i przedstawił sędziemu śledczemu zabrane w warsztacie instrumenty.

— Jednakże — mówi — świadek — bez względu na to, w jakim kierunku prowadzone były poszukiwania, okoliczności zawsze doprowadzały do mieszkania Czebierakowej.

Świadek szczegółowo zatrzymuje się na tych okolicznościach — Genio był chłopcem rozgarniętym, lecz skrytym i zahukanym, to też dowiedzieć się od niego wiele było trudno.

Genio, zdaniem Natalji Juszczyńskiej, miał duży wpływ na Andrzeja; często też Andrzeja, zamiast iść do szkoły, szedł do Czebieraków.

Czebierakowa zawsze popychała świadka w 2 kierunkach — albo rodzinnego zabójstwa, albo mordu rytualnego.

Zacharczenko, właściciel osady, w której mieszkali Czebierakowie, mówi:

— Zbrodnia dokonana została w mojej osadzie.

Świadek przekonał się, że z galerji szklanej mieszkania Czebierakowej bardzo dobrze widać pieczarę, w której wykryto trupa.

Pierwiastkowe zeznanie Szachowskiego przeciwko Bejlisowi świadek tłumaczy złością, ponieważ Szachowski był pociągnięty do odpowiedzialności za kradzież w cegielni.

Kiedy aresztowano Bejlisa sędzia śledczy Fenienko mówił, że aresztowanie ogromnie utrudniło poszukiwania.

Równocześnie na świadka ze wszech stron posypały się zarzuty. Z początku mówiono, że idzie on drogą nieprawidłową, a potem przebakliwał zaczęli o przekupieniu.

W związku z temi pogłoskami, jak również z postępowaniem przeciwko świadkowi Miszczuka i Poliszczuka, świadek poprosił o uwolnienie go od poszukiwań.

Członkowie organizacji patriotycznych, niezadowoleni z poszukiwań dokonywanych przez świadka, prowadzili przeciwko niemu agitację; 31 grudnia r. 1911 otrzymał świadek dymisję i przyjechał do Kijowa.

Pragnąc się zrehabilitować, ponownie przystąpił do poszukiwań w własnej inicjatywy.

Krasowski powraca do wydarzeń w lutym i w marcu 1911 r. (Tu powtarza szczegóły zawarte w broszurze Brazuła).

Postępowanie Czebierakowej, która wzięła Genia ze szpitala w bardzo ciężkim stanie, wydało się świadkowi podejrzane. Krasowski polecił Wygranowi i Poliszczukowi nieustannie przebywać u Czebieraków i uważać, gdy chłopiec przemówi. Jednakże kiedy Genio, przyszedłszy do przytomności, zaczął mówić, wówczas matka pocałunkami zaciskała mu usta.

Czebierakowa nie stosowała się do poleceń lekarza, a podczas choroby Walentyny, zamykała drzwi mieszkania na klucz i na cały dzień udawała się do swej przyjaciółki Raczowej.

Świadek wiadomości swoje o Czebierakowej zakomunikował Brazułowi, narzekając, iż niema pomocników.

Singajewskij, brat Czebierakowej, proponował Karajewowi zabicie Dżakonowów za zdradę, mówił też owemu Karajewowi, że ministerjalna głowa Rudzkiego uplanowała takie, a nie inne zabójstwo Juszczyńskiego.

Jednocześnie Singajewskij powiedział, że trzeba wykraść w nocy akta sprawy z zarządu żandarmerji i zabić podpułkownika Iwanowa.

Przy tej rozmowie Karajewa z Singajewskim był obecny Machalin.

W tym czasie wyszła na jaw nowa okoliczność. Oto felczer Szwaczko zawiadomił, że ma wiadomość, iż przygotowywane było ograbienie

# Sprawa Bejlisa.

## Czternasty dzień rozpraw.

Dalsze zeznania Margolina.

— Zapytana przezemnie Czebierakowa — mówi Margolin — dlaczego zadano mnóstwo ran Juszczyńskiemu w miejsca określone, odpowiedziała, że Prichodjko studiował medycynę.

Na pytanie Maklakokowa, czy nie wiadomo Margolinowi, że niektóre osoby proponowały pieniądze za wykrycie zbrodni, świadek odpowiada, że niejaki Kuliszew wniósł doniesienie do prokuratora, proponując za wykrycie nagrodę rb. 3,000.

Doniesienie Brazuła, zdaniem Margolina, korzystne było choćby z tego względu, że Wifla, dowiedziawszy się, iż jego wskazuje Czebierakowa, podniósł nieco zastony, dotychczas ściśle maskującej występna działalność Czebierakowej.

Na pytanie Karabczewskiego, co do pogłosek w jesieni r. 1911 o możliwości pogromu w Kijowie, świadek odpowiada, że osobiście nie wierzy, aby w ostatnich czasach mógł wyniknąć pogrom żydowski w Kijowie. Pogłoski były w związku z zabójstwem Juszczyńskiego.

— A na wiosnę r. 1911 — pyta obrońca Zarudnyj — w jaki sposób rząd reagował na pogłoski i notatki gazet o możliwości pogromu?

Prezes pytanie to wyklucza.

Następuje konfrontacja Margolina z Czebierakową.

Czebierakowa twierdzi, że proponowano jej 40,000 rb., obiecywano paszport zagraniczny i najlepszych adwokatów, oraz doręczano jakiś fałszywy dokument.

Na pytanie prokuratora, czy poznaje Margolina, odpowiada, że tamten był solidniejszy, może dlatego, że siedział w wutowanej kurtce. Miał poważny wygląd i nikomu ręki nie podał. Mówiono, że jest członkiem Dumy państwowej.

Margolin oświadcza:

— Stanowczo zaprzeczam, jakoby była prowadzona rozmowa o pieniądzech, nawet mowy o nich być nie mogło, gdyż Czebierakowa twierdziła, że przyjechała, aby się zemścić, nie napominając o pieniądzech. Siedziałem w numerze w starej kurtce, ręki zaś nie podał, nie chcąc w ten sposób witać się z Czebierakową.

Margolin dodaje, że w Kijowie mówił mu Brazuła, że w drodze powrotnej wykrył u Czebierakowej pęcherzyk z cjankaljum.

Czebierakowa oświadcza, że miała ze sobą glicerynę i puder, a Brazuła wyrzucił nawet pudełko, aby nie

zdradzić się, w jakim mieście oboje byli.

Zeznania Krasowskiego.

W maju r. 1911 prokurator wezwał Krasowskiego ze Swiry, gdzie ten był komisarzem, celem poszukiwań w związku z zabójstwem Juszczyńskiego, jako specjalistę do wykrywania przestępstw.

Sprawę powierzono mu do samodzielnego prowadzenia w porozumieniu z sędzią śledczym i prokuratorem i w razie potrzeby miał on rozmawiać z podpułkownikiem Iwanowem.

Z doświadczenia wiedząc, że możliwe są nieprzyjemności, zabrał się on do poszukiwań niechętnie, na pomocników zaś dobrał sobie Poliszczuka i Wygranowa.

Trudności ze strony urzędników wydziału śledczego utrudniały robotę, o czem Krasowski zawiadomił sędziego śledczego i prokuratora.

Świadek przypuszcza, że zwrócili oni na tę sprawę uwagę, gdyż 20 maja Miszczukowi zalecono przerwać poszukiwania.

Wszystkie dane pierwiastkowe dowiodły, że przestępstwa dokonała banda złodziei. Poszukiwania były utrudnione, porozumiewanie się z obywatelami również; starali się oni nie mówić i jak się zdaje, kogoś się obawiali.

W sądzie spotykał się on z członkami organizacji patriotycznych, Rozmitalskim i Gotubiewem, którzy intensywnie sprawę i zwracali się z zapytaniami.

O każdym swym postępkach świadek zawiadomił sędziego śledczego i prokuratora sądu okręgowego, a czasami nawet prokuratora izby sądowej.

Świadkowi zwracano uwagę na to, w jakich kierunkach były dokonywane bezowocne poszukiwania i zalecano wyjaśnić, czy nie był to mord rytualny.

Opowiadania mieszkańców Słobódki o niezyczliwym zachowaniu się rodziny Prichodjki do Juszczyńskiego i o okrutnym obchodzeniu się Łukasza, wreszcie o pieniądzach zostawionych przez Czyrykowa i o wykryciu na stole Łukasza, notatki z opisem kości skroniowej, zmusiły do uwięzienia Łukasza, podobnego do nieznanego osobnika, widzianego przez zduna w pobliżu pieczary.

Jednakże wszystkie przypuszczenia co do Prichodjki rozbiły się. — Nowe okoliczności zmusiły świadka do zwrócenia uwagi na Czebierakową, u której dokonano rewizji; rewizja ta jednak nie dała nic istotnego.

soboru Sofijskiego. Wylamać drzwi nie można, więc trzeba, aby ktokolwiek przedostał się przez kratę. Dorosły zrobić tego nie może. Zdecydowano do tego celu użyć Juszczyńskiego, który, przelazszy, otworzyłby zasuwę.

Wszystko to Krasowski mówił sędziemu śledczemu, Maszkiewiczowi.

— Na drugi dzień odstawiono mnie do więzienia — mówi Krasowski, — oskarżając mnie o nieprawdopodobną zbrodnię i fałsz służbowy. Izba sądowa uniewinniła mnie, ale śledztwa prowadzić nie mogłem.

Badanie Krasowskiego w ogniu krzyżowych pytań trwało bardzo długo.

Zeznania świadka były kulminacyjnym punktem procesu sprawy na słuchaczach silne wrażenie.

Podczas tego badania wyniki skandal pomiędzy Zarudnym a Szmakowem, przyczem prezes dał nagane Zarudnemu.

Rewelacje dzisiejsze podczas badań krzyżowych były wysoce sensacyjne: Czeberjakowa została wręcz oskarżona o udział w morderstwie.

Ow Pawłowicz, o którym wspominał Gołubiew, niegdyś członek „Dwugłowego Orła“, był rabusiem i złodziejem mieszkaniowym, on rozrzucał proklamacje pogromowe na cmentarzu podczas pogrzebu Juszczyńskiego.

O tem, że będzie uwięziony, dowiedział się Krasowski od członków „Dwugłowego Orła“.

Badanie Krasowskiego trwać będzie jeszcze jutro.

PETERSBURG, 21 października.

(wł.) — Nadprokurator synodu, Sabler, przyjedzie do Kijowa, aby być obecnym na procesie Bejlisa podczas ekspartyzy duchownych.

MOSKWA, 21 października. (wł.) — Amfiteatrow pisze w gaz. „Russk. Słowo“ o procesie Bejlisa, iż jest on potworny i symptomatyczny dla obecnego zdżdzienia i cofania się. Społeczeństwo podobne się robi do scytów, o których z zachwytem pisze Mien-szykow.

## Telegramy.

### Krwawy napad bandytów.

PŁOCK, 21 października. (wł.) — Dziś rano, w Dobrzyniu nad Drwęcą, wydarzył się napad dwu bandytów. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała w pogoni za nimi, ranny jest żandarm i zabici dwaj przechodnie. Bandytów policja osaczyła i usiłuje ująć. Wyjechały na miejsce władze gubernjalne.

### Szykany pruskie.

POZNAN, 21 października. (wł.) — Za obrazę policjanta Tuszyckiego, której prokurator się dopatrywał w artykułach o kradzieży listów ze skrzynki pocztowej „Straży“ i w obchodzie styczniowym, skazani zostali: Redaktor odpowiedzialny „Kurjera Poznańskiego“, p. Jaworski, na trzy miesiące więzienia, zastępca Kordalewski, oraz redaktorzy Laurentowski i Szpotań — po 100 marek każdy.

### Nadużycia w Tow. emigracyjnych.

WIEDEN, 21 października. (wł.) — Objawia się tu ostry prąd, skierowany przeciwko Tow. emigracyjnym, w których dokonano całego szeregu rewizji. Pomiędzy innymi, dokonano także rewizji w biurze „Norddeutsche Lloyd“, gdzie znaleziono znaczny materiał obciążający, który skonfiskowano.

MONTREAL, 21 października. (wł.) — Afera Tow. Canadian Pacific wywołała tu olbrzymie wrażenie. W kołach politycznych panuje przekonanie, że główną winę ponoszą Tow. niemieckie. Niemcy, zdaniem pism tutejszych, planowo popierały wychodźstwo popisowych do Ameryki, aby tym sposobem osłabić Austrię i pozyskać tem większe wpływy na swego sprzymierzeńca.

WIEDEN, 21 października. (wł.) — Z polecenia policji zamknięto biuro emigracyjne „Universall“, w którym przy rewizji znaleziono wielki materiał obciążający. Kierownika biura aresztowano.

### Choroba Kokowcewa.

RZYM, 21 października. (wł.) — Bawiący tu premier rosyjski Kokowcew zachorował nagle.

RZYM, 22 października. (wł.) — Stwierdzono, że Kokowcew zachorował na różę.

### Pogrzeb ofiar katastrofy.

BERLIN, 21 października. (wł.) — Dziś po południu, odbył się tu uroczysty pogrzeb 23 ofiar katastrofy balonu Zeppelina. W pogrzebie wzięły udział wszystkie garnizony, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, cesarz, oraz sędziwy hr. Zeppelin.

### Wybory czteroprzymiotnikowe.

BADEN, 21 października. (wł.) — Wybory, które odbyły się tu dzisiaj, prowadzone są na zasadzie nowo-wprowadzonego prawa czteroprzymiotnikowego. Wynik, który będzie wiadomy jutro, oczekiwany jest z wielką niecierpliwością.

KARLSRUHE, 22 października. (wł.) — Rezultat wczorajszych wyborów do sejmiku badenkiego przedstawia się jak następuje: wybrano 19 centrowców, 4 konserwatystów, 7 narodowych liberalów, 1 postępowca i 9 socjalistów. W 31 okręgu odbędą się wybory ściślejsze.

### Podróż Sazonowa.

BERLIN, 21 października. (wł.) — Sazonow, który dziś rano, jak donosiliśmy, przybył do Berlina, nie był przyjmowany oficjalnie. W południe kanclerz wydał na jego cześć śniadanie, poczem odbyto szereg konferencji z mężami stanu. Wieczorem odbył się bankiet w ambasadzie rosyjskiej.

Na bankiecie obecny był kanclerz i podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Zimmerman — w zastępstwie v. Jagowa.

### Straszny pożar.

NOWY JORK, 21 października. (wł.) — Od wczoraj szaleje w San Louis straszny pożar. Z dworca kolejowego, oraz wielkie szopy spłonęły już doszczętnie. Silny wicher uniemożliwia akcję ratunkową. Kiloro dzieci zginęło, zaspanych gruzami. Straty przeszło milion dolarów.

### Rozruchy rojalistyczne.

LISBONA, 22 października. (wł.) — Przyszło tu wczoraj do krwawych rozruchów. Rojaliści zebrali się licznie na ulicach i zaatakowali policję oraz gwardję republikańską. Doko-

nano licznych aresztowań. Zwłaszcza w pobliżu więzień aresztowano wiele osób, gdyż obawiano się, że rojaliści zechcą uwolnić kilku ważnych przedstawicieli politycznych.

Rojaliści poprzecinali druty telegraficzne i usiłovali zburzyć w kilku miejscach tor kolejowy, co też im się częściowo udało. Do wieczora zaprowadzono względny spokój.

### Śniegi w Ameryce.

NOWY JORK, 22 października. (wł.) — Na zachodzie St. Zjedn. spadły wielkie śniegi, które wyrządziły znaczne szkody plantatorom bawełny.

### Eksplzja w fabryce.

KROLEWIEC, 22 października. (wł.) — W jednej z fabryk tutejszych nastąpiła eksplozja butelek z wodą chlorkową. Skutkiem zatrucia wydzielałymi się gazami zachorowało 8 osób, w tem kilka kobiet i dzieci.

### Przeciw polakom.

BERLIN, 22 października. (wł.) — „Tägliche Rund.“ donosi, że natychmiast po rozpoczęciu sesji sejmowej przedłożony będzie wniosek o polityce osadniczej na kresach wschodnich.

### Ubezpieczenie od bezrobocia

MONACHJUM (wł.), 22 października. Na wczorajszym posiedzeniu izby drugiej rozpoczęły się obrady nad sprawą dostarczenia pracy robotnikom pozostającym bez zajęcia i nad ubezpieczeniem na wypadek braku pracy.

### Strajk w Hiszpanji.

MADRYT, 22 października. (wł.) — Położenie w obwodzie strajkowym rzeki Rio Tintos pogarsza się z każdym dniem. Strajkujący napadają na łamistrajków i dopuszczają się gwałtów. Rokowania z przemysłowcami nie doprowadziły do żadnego skutku.

### Straszna eksplozja.

KARTAGENA, 22 października. (wł.) — W tutejszej fabryce chemicznej nastąpiła straszna eksplozja: 6 zabitych, 6 ciężko rannych. Urządzenie w znacznej części zniszczone.

### Częściowa demobilizacja.

LONDYN, 21 października. (wł.) — Do „Times“ donoszą z Konstantynopola, że obecnie na skutek demobilizacji puszczone do domów zaledwie 100,000 żołnierzy, a to przeważnie ochotników, ojców licznych rodzin i ludzi chorowitych. 300,000 doskonałego żołnierza znajduje się jeszcze pod bronią.

### Okupacja Tracji.

SOFJA, 22 października. (wł.) — Okupacja Zachodniej Tracji postępuje naprzód. Wysłaniec rządu tureckiego, Dżemal bej zapewnił przedstawicieli Bulgarji, że mieszkańcy Gimilidżiny nie stawiają oporu. Zajęcia tego miasta należy oczekiwać lada dzień.

### O broń dla Albanji.

WIEDEN, 22 października. (wł.) — „Alban. Koresp.“ zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby Austrija miała dostarczyć Albanji amunicji i broni. Wprawdzie wysłano z Austrii do Albanji proch i broń, lecz tylko dla osób prywatnych.

## Różne wiadomości.

— **Rozwody amerykańskie.** W amerykańskiej rzeczywistości politycznej Uruguj weszła obecnie w życie nowa ustawa, umożliwiająca jednemu z małżonków — ale tylko kobiecie — rozwód, nawet bez zezwolenia i zgody męża. Dla uzyskania takiego rozwodu niezadowolona żona musi tylko zgłosić się w sądzie i w przeciągu roku trzy razy żądać swoje powtórzyć. Mężowi prawo takie nie przysługuje, może on jednak uzyskać rozwód na podstawie obojętnej zgody, albo gdy zachodzi jeden z warunków, wymaganych ustawą do unieważnienia małżeństwa.

**Dr. Wołyński**  
były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego (prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
**ul. Piotrkowska 89.**  
Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2892—

**Wina „CHASTA“**  
są bez konkurencji  
**Skład Piotrkowska 99.**

**Pensjonat „Savoy“**  
w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

**LEKCI GRY fortepianowej,**  
metoda ułatwiona, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczennica **NICHAŁOWSKIEGO.**  
Zostać można od 6 do 7 wiecz.  
**SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro.**

**A. Kartowski**  
Konstantynowska 5.  
Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 28-01., specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

**ANONS CYRK DEKADANS**  
Targowy Rynek.  
w krótkim czasie przybędzie do ŁÓDZI znakomity atrakcyjny  
z trupą pierwszorzędną artystów i artystek w liczbie 125 osób, na czele z europejskimi znakomitościami  
Przy cyrku wzorowa stajnia różnych ras koni i wiele innych zwierząt. Własna orkiestra  
O dniu otwarcia będą osobne zawiadomienia.  
**DYREKCJA.**  
3161—1—1

**Dr. S. Szmitkind**  
Srednia № 3.  
Specialista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano, 1-4 1/2 do 9 wiecz.

**Dr. L. Prybulski**  
powrócił.  
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-69  
Choroby skórne, włosy, kosmetyka lekarska, weneryczne, mozołki, wrośnięte paznokcie, leczenie syfilisu, Salvarsanem, „Erllich-Heka“, 606, 914, wódródzynie. Leczenie elektrycznością, i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje: choroby od 8—1 rano i od 4—6 po poł., panie od 6—6 po poł.  
Dla paní osobna pozostawiona.

**B. Rubaszkin**  
Dentysta  
mieszka obecnie przy ul. Konstantynowskiej pod № 11. R172-62

**Dr. L. Klaczkin**  
Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 6—8 wiecz. Dla paní od 4—5 po południu

**Bolesław Kon**  
Doktor med.  
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne  
ul. Piotrkowska 56.  
nr. telefonu 32-82.  
Przyjmuje do 11 rano p. 1-4-7 po

**Dr. Feliks Skusiawicz**  
Andrzeja 13.  
Choroby skórne, weneryczne i mozołki, wrośnięte paznokcie.  
Przyjmuje: od 9 1/2—11 g. rano 6—8 g. popoł. W niedzielę święta od 9 1/2—12 g. rano  
Telef. 24-26.

**Dr. Meł.**  
**A. Margolis**  
JUNIOR  
Zielona 6. Tel. 6-13.  
Choroby zółtaka i liszaka.  
Przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł. R1-3035



# TYLKO W ODEONIE OCEAN ŻYCIA

Wielki dramat w 6-ciu częściach

Ze słynnym wie-deńskim artystą **Emanuelem REJCHEREM** w głów. roli.

Dramat odegrany został, część I-sza w wielkim mieście europejskim, druga w Chicago, trzecia w dzikiej pustyni.

Główne role wykonane zostały przez: Rob. Brodln, bankier, — **Emanuel Reicher**. Jakc, syn jego — **Ernst Reicher**. Lya, jego wychowanka — **Johanna Terwin**.

Niebywale efekty.

Ceny zwyczajne.

## Bank Handlowy w Łodzi

wynajmuje w swym ogniotrwałym i zabezpieczonym od włamania skarbcu znajdującym się w nowym gmachu Banku przy ulicy **Spacerowej Nr. 15**

### KASETKI (Safes)

Kasetki te mają 32, 5 cm. szerokości, 50 cm. długości i kosztują:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
przy 10 cm. wysokości	R. 12	R. 8	R. 4
15 . . . . .	18	12	6
19 . . . . .	24	16	8

Następujące rozmiary:

- 24 cm. × 29 cm. × 47 cm.
- 30 cm. × 29 cm. × 47 cm.
- 30 cm. × 60 cm. × 47 cm.
- 40 cm. × 60 cm. × 47 cm.

wynajmuje Bank na warunkach specjalnych.

Urządzenie poczekalni w skarbcu zapewni najmującym spokojną i dyskretną pracę.

1070—3

### MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I GALANTERJI Florentyny CHLEBOWSKIEJ

ulica Zielona Nr. 33 (Zielony Bynek)

ma zaszczyt polecić Sz. swojej Klienteli duży wybór galanterji damskiej i męskiej po cenach bardzo niżonych. Poleca również kapelusze damskie tanie i gustowne, także zatobus kapelusze na składzie.

1450—0—1

### PRZECIWIW PIEGOM Krem ks. Kneippa

Aptekarza

J. Hartmana



radykalnie usuwa piegi, opaliniżne, wszelkie plamy, przyszcze, wagi czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Zadać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się fałszyfikatów, prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi Miynarska 15. 1145—24

### Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE I NERWOWE Dr. J. Szwarewaser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p. w niedziel. od 10—11

CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.

CHOROBY KOBIECE (Dr. M. Papierny codz. od 3—4

CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszye codz. od 5—6

CHOROBY OCZU (Dr. B. Donehin codz. od 9—10 r

CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA (Dr. C. Blum poniedz., wtorek, środek, czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.

CHOR. SKORNE I WENERYCZNE (Dr. L. Prybulski w niedziel., wtorki czw., piątki od 1—2. Poniedz., srody, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielnin, moczu. Badania mamek. Porada dla niezamożnych kop. 50.



Pani jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opaleniżne, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na: **Nawoi № 54, i Konstancyńska № 75.** Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

### Księgarnie Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi—polecają

#### NOWE POWIESCI:

Bielska K. SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej.	1.50
Gassowski J. ZIARMA SZALEJCŹ.	1.60
Głński K. STARE LWY. Powieść historyczna.	1.60
Gomulicki W. BOJ OLBRYMOW. Z czasów wojny 1812 r.	2.—
Huskowski J. GESTY.	1.20
Jęgniętkowski Wł. W KRAINIE BOKSEROW. Z portretem autora.	1.60
Jahołkowska-Koszuńska L. Z ODDALI. Romans.	1.35
Jeske-Choiński T. W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI	1.40
Lubińska T. JARZMO MIŁOSNE	1.80
Łada Jan. LUCIFER.	1.50
Makuszyński K. AWANTURY ARABSKIE.	1.60
Olechowski G. USWIADOMIENY.	1.35
Piątkowski H. REDUTA.	1.60
Przybyszewski St. ŚWIĘTY GAJ. „Możnego Człowieka” część trzecia i ostatnia.	2.—
Wierzbicki H. OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów.	1.50
Zapolska G. KOBIETA BEZ SKAZY.	2.50
Zbierzchowski H. ANIOŁY PŁACZA.	1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji

### muzyki na fortepianie

Wiadomość: ul. Nowo-Cegielniana № 19 m. 8, od godz. 1-ej — 4-ej pp. 3653—15

### U Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 13-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano



### Dr. M. Papierny Dr. Stanisław Lewinson

Akuszer i specjalista chorób kobiecych

h. ordu. warsz. Uniwers. Kł. niki Akuszer.

Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł. **Ul. Południowa 23, tel. 16-85.**

przeprowadził się na ulicę **Piotrkowską № 87.**

Choroby: wewnątrzne, płuc i serca

Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 p. **Telefonu N. 8-10.**

Pierwsza szkoła kroju i szycia

**S. Kryńska**

69 Wschodnia 69.

Nauczyć się jakiegoś rzemiosła jest najważniejszą rzeczą!

Kto chce gruntownie nauczyć się kroju i szycia dla wykorzystania w interesie, lub dla domowej potrzeby, raczy zwrócić się do mnie, gdyż moja szkoła kroju egzystuje już przeszło 25 lat i cieszy się powszechnym uznaniem. Wszystkie funkcje prowadzone są pod moim osobistym kierunkiem, podług mojej własnej metody, która wszędzie została uznana i wynagrodzona odznaczeniami, na łódzkiej zaś wystawie handlu i przemysłu została odznaczona złotym medalem. Metoda moja jest nadzwyczaj ułatwiona gdyż daje możność w najkrótszym czasie **nauczenia się kroju**. Absolwentki na żądanie otrzymują dyplomy 1) prywatne albo 2) cechowe, które dają prawo mieszkania w całej Rosji. Przy mojej szkole jest urządzona pracownia sukien damskich i dziecięcych. Mundurki dla uczennic wszystkich miejscowych zakładów naukowych wykonywa się punktualnie z mojego własnego lub też powierzzonego mi materiału. Formy papierowe „modele” stosowne dla każdej figury po cenach przystępnych. Wielki wybór manekinów zawsze na składzie. **S. KRYŃSKA Wschodnia 69.** Godziny przyjęć od 10—1 i od 3—6 pop. r1593—5

Lekarz-weterynarii  
**Szymon Wolman**

Nawrot 7, tel. 13-31  
Porady w zakresie lecznictwa wohodzące, szczeplonki dżagnostyczne ekspertyzy.

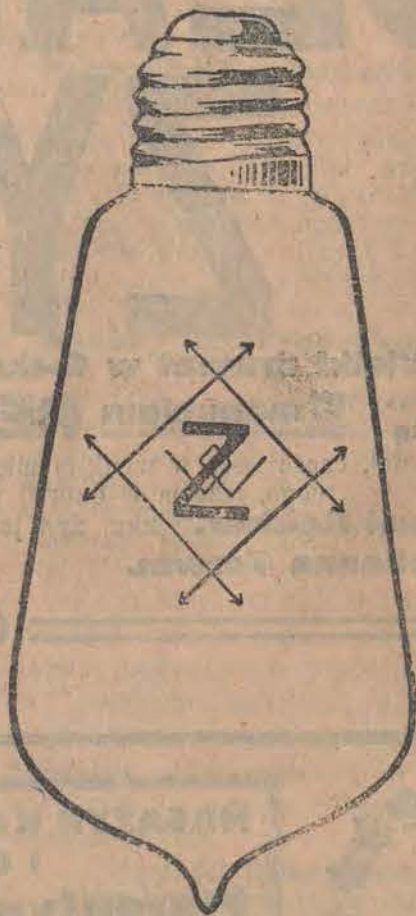
Doktor med. Klemens  
**Lipiński**

Wólczańska 91., tel. 25-91.  
Choroby wewnętrzne i dziecięce  
Przyjmuje 8<sup>h</sup>,—10 i od 3—6-ej w niedzielę od 10—12-ej.

Dr. med.  
**Samuel Siniński**

Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal. (serca, płuci przemiany materji)  
**WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej**  
Godz. przyjęć: od 9—10 r. i od 4—7 wiecz.

Dr. Rabinowicz  
CHOROBY. GARDEŁA, NOSA  
USZU  
3. Zielona 3.



„**Lyrkon**”

**Fabryka lamp elektrycznych.**

WARSZAWA,  
Nowowiejska Nr. 7.

Telefon № 60-81.

Tylko w **CASINO**  
**KINO-OPERA**  
**FAUST**



**Prens**

robi wszystko inaczej  
Wspaniała komedia.

Na gruzach

cudzego szczęścia

Wtrząsający dramat w 4 wielkich częściach, w wykonaniu najlepszych artyst paryskich

Wczoraj d. 21 Października r. b. zmarł nagle w sile wieku długoletni i czełgodny lekarz Towarzystwa naszego

**b. p. Dr. G. Weissberg**

Zgasył położył dla naszej instytucji wielkie zasługi udzielając biednej masie pomocy swej z całą sumiennoscia. Pamięć o nim w sercach naszych nigdy nie wygśnie!

Zarząd  
Łódzkiego Tow. Pielęgowania Chorych  
„BYKUR CHOLIM”.

**Dr. B. Rejt**

SBEDNIA № 5. Tel. 33-79  
Sp. choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9<sup>h</sup>, do 12<sup>h</sup>, i od 5-ej do 8-ej wiecz w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł Dnia W Pań: osobna poczekalnia

Choroby skórne, weneryczne i niemoc piciową  
**Dr. Lewkowicz**  
powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
**Konstantynowska 12 obok teatru Selina.**  
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—7 niedziele od 9 do 8. 2701—4

**Dr. Franciszek Koziokiewicz**  
(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8**, front, I piętr. Tel. 17-14  
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz

**Ogłoszenia drobne:**

**A.A.A.** Nowy kantor służby poleca bony niemki, gospodynie i wszelką służbę z dobrą rekomendacją. E. Zerfas 3865—2

**A.** Kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy do ubrania, łóżka materace, bielizniarkę, umywalnię, szafkę kawalerską, lampy, obrazy, etażerki, stołki, lustro, sprzedam zaraz bardzo tanio. Karola 8-10. 3791-10

**C** hłopiec starszy, umięający sprzątać, potrzebny do D-ra Lewkowicza, Konstantynowska 12. 3854—2

**D** o sprzedania para skrzypiec z pięknym tonem za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania anlasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sień. 3704—0

**D** o sprzedania urządzenie całkowite sklepu i warsztatu rzeźniczego tanio. Wiadomość: Konstantynowska 33. r1591-3

**D** o wynajęcia pojedyncze pokoje Pańska, 9. m. 10. 3340—3

**D** o sprzedania piwiarnia z obładami. Ul. Piotrkowska № 249. 3863—2

**D** o wynajęcia w całości, ewent. przepołowiony lokal w centrum miasta na skład, biura i t. p. mieszczący się w 3 piętrowym budynku 20 okien długości, z windą i remizami. Tamże do sprzedania szafy towarowe, stoły, stolki i t. p. Piotrkowska 61 codziennie do obejrzenia. 3868—3

**D**rogista dyplomowany znający recepturę poszukuje stałej posady. Laskawe oferty pod „Drogista” przysyła Kurjer Łódzki. 3867—2

**F**utra używane męskie i damskie na opasach do sprzedania. Wiadomość: w „Kurjerze”. 3850—3

**K**awiarnia z bilardem do sprzedania z powodu wyjazdu. Tomaszów Rawski, Piotrowski Wider.

**K**awaler poszukuje spółnika kawalera z kapitałem Rb: 8,000 do dużego interesu restauracyjnego egzystującego od lat kilku. Oferty proszę składać Kurjer Łódzki dla S. S. 3859—4

**N**auczycielka z prawem nauczania poszukuje miejsca w Szkole ludowej fabrycznej lub w domu prywatnym jako nauczycielka wychowawczyni. Wiadomość: Herby Gub. piotrkowska, A. Busse. 3856—2

**N**owoprzybyła rutynowana nauczycielka języka polskiego (gramatyka, stylistyka, literatura) udziela lekcji. Wiadomość: Ewangielicka 5 m. 4. Od 3-4-ej pp. 3842—3

**P**apier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia № 37. 3419—0

**P**okój duży słoneczny ładnie umeblowany z balkonem na I piętrze do wynajęcia zaraz, może być z utrzymaniem; drugi mniejszy oddzielnie również zaraz do wynajęcia. Pałac-Szulca 9. 3845—3

**P**okój umeblowany do wynajęcia. Konstantynowska 26 m. 4. 3866—3

**S**klep kolonialny do sprzedania. Radogoszcz, ul. Złota № 59. 3860—3

**S**kradziono paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Chaima Majera Bórka. 3869—3

**U**dziela lekcji gry na mandolinie. Konstantynowska № 24 m. 9, prawa oficyna, II piętro od 1—3 po południu i od 7—8 wieczorem. 3848—1

**10** morgów ziemi, morga ogrodu z zabudowaniami, sklepem kolonialnym, egzystującym kilka lat, za Gostyninem gub. warszawskiej, do sprzedania za 1100 rubli. Wiadomość w Mani w Cziapińskiego. 3819—3—1

**100** rubli i więcej dam za wyrobienie posady inkasenta. Rekomendacje i wymaganą kaucję złożyć. Oferty pod lit. „L. M.” w „Nowym Kurjerze Łódzkim”. 3856—3

**1000** rubli potrzebne na I numer hipoteki. Wiadomość: Ul. Widok № 10 u właściciela domu. 3862—4

**Z**aginął paszport, wydany z magistratu m. Zgierza na imię Małgorzaty Podgórskiej. 3864—3

**Z**aginął paszport, wydany z gminy Gostków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Władysława Witczaka. 3861—3

**Z**agadkowo-czonym, w roznyon objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazywać skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dotychczasem marką na odpowiedź, nadsyłać do Blura Ungra, Wierzbowa 3 w Warszawie sub „Zdrowie”

**Z**aginął paszport, wydany z gminy Bałków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Jakoba Baryskiego. 3849—3

**Z**aginął paszport, wydany z Łowicza gub. warszawskiej na imię Julji Dembowskiej. 3848—2

**Z**aginął paszport, wydany z gminy Stare Miasto, pow. konińskiego, gub. kaliskiej na imię Władysława Szymańskiego. 3863—2

**Z**aginął paszport, wydany z magistratu m. Opatowa na imię Izraela Lebkela. 3862—3

**Z**aginął paszport, wydany z magistratu m. Szadek, gub. kaliskiej, na imię Adama Drybiszewskiego. 3847—3

**Z**aginął paszport, wydany z gminy Horodło, pow. Hrubieszowskiego, gub. lubelskiej na imię Władysława Bromierskiego. 3858—3